

Dr hab. Dariusz Szostek prof. UO  
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego

### **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Pana mgr Krzysztofa Mystek: *Biuletyn Informacji Publicznej a ochrona danych osobowych***

#### **Uwagi ogólne**

Temat rozprawy tj. *Biuletyn Informacji Publicznej a ochrona danych osobowych* jest zagadnieniem niezmiernie ciekawym i wymagającym poważnych badań naukowych. Od wielu lat istnieje szereg wątpliwości co do zakresu regulacji dotyczących informacji publicznej oraz ochrony danych osobowych. Administracja publiczna wykorzystuje przepisy dotyczące ochrony danych osobowych, aby nie udostępniać informacji publicznej niebędącej pomyślną dla administracji. Dotyczy to każdego szczebla administracji, w szczególności w ostatnich czasach administracji rządowej. Problem nie jest nowy. Istniał zarówno w ramach regulacji ustawy o ochronie danych osobowych jak po wejściu przepisów RODO. Nie jest też nowatorskim – pojawiło się na ten temat w polskiej doktrynie kilka publikacji, w większości mających charakter artykułów. Nie doczekał się jednak kompleksowej, dogłębnej monografii. Dysertacja doktorska mgr. Krzysztofa Mystek wypełnia tę lukę. Z tego powodu, pomimo nienowatorskiego charakteru tematu proponowana w tytule problematyka jest materia nadającą się do szerokich badań naukowych, a co za tym idzie dla dysertacji doktorskiej.

Wybór problematyki badawczej należy ocenić pozytywnie aczkolwiek zbyt szeroko. Omawiane zagadnienie nadaje się na co najmniej dwie prace doktorskie. Autor, przy tak obszernym zagadnieniu, mógł ograniczyć się do wybranych zagadnień albo przygotować

bardzo obszerną pracę doktorską. Wybrał drugą opcję. Konsekwencją czego jest dysertacja mająca 790 stron tekstu i prawie tysiąc z bibliografią. Z jednej strony należy docenić autora, za wręcz benedyktyńską pracę nad tekstem, z drugiej strony jej obszerność może świadczyć o nieumiejętności doboru zagadnień koniecznych dla omówienia problemu prawnego i umiejętności ograniczania badań wyłącznie do najważniejszych zagadnień, z pominięciem wprawdzie ciekawych, ale jednak pobocznych wątków. Wybór tematu stawiał autora w sytuacji wyboru – albo ograniczenie się do najistotniejszych wątków – i ryzyko zarzutu pominięcia niektórych istotnych zagadnień. Albo praca jak przedłożona do recenzji i zarzut nieumiejętności ograniczenia zagadnień. Problem nie tkwi w pracy, ile w doborze tematu, który mógł być ograniczony do pewnych tylko zagadnień. Nie zmienia to faktu, iż praca jest poprawna, wymaga jednakże olbrzymiego zaangażowania czasowego czytelnika dla przebrnięcia przez powszechnie znane naukowe fakty, aby wysupłać istotne problemy badawcze i tezy autora.

W dysertacji doktorant ograniczyła się głównie do badań i analizy prawa polskiego. Co w aspekcie „starego trybu” procedowania nie jest błędem, w „nowym” byłoby poważnym wytykiem. Bardzo żałuję, iż doktorant nie dokonał szerszych badań prawnoporównawczych, które by stanowiły istotny wkład w polską naukę i mocno ubogaciłyby polską wiedzę. Wprawdzie w kilku miejscach dokonuje porównań i odesłań do systemów zagranicznych, ale raczej na zasadzie ciekawostki niż dogłębnych badań naukowych. Szkoda, gdyż doktorant zarówno posiada wiedzę jak i umiejętność zastosowania metody prawnopównawczej. A konkluzje, mogłyby być przydatne w projektowaniu zmian w polskim systemie na przyszłość.

Recenzowana praca jest bardzo obszerna. Zbyt obszerna jak na dysertację doktorską. Lektura w pierwszym kontakcie i pobieżnym przejrzaniu sprawia wrażenie pełnej i kompleksowej. Jednakże głębsze wczytanie się w treść wywołuje pewien niedosyt. Po pierwsze jest bardzo nierówna. Rzeczywiste badania naukowe przeplatają się z przyczynkami oczywistymi, wręcz podręcznikowymi (w szczególności w drugiej części pracy). Autor dokonał dogłębnej analizy i wykonał rzetelną pracę badawczą dotyczącą problematyki Biuletynu Informacji Publicznej oraz przepisów dotyczących ochrony danych osobowych. Ale nie było potrzeby aby wszystko umieszczać w pracy. W szczególności elementy dotyczące ochrony danych osobowych nie mające w części

charakteru nowatorskiego, ciekawe dla czytelnika po raz pierwszy stykającego się z problematyką, ale niepotrzebne w pracy naukowej, gdzie czytelnikami są specjaliści znający więcej niż podstawy. Dotyczy to między innymi rozważań dotyczących roli IOD, kontroli instytucyjnej i sądowej, czy całego rozdziału VII dotyczącego organów nadzorczych (warte w nim są tylko badania nad możliwością połączenia organu nadzorczego ds. ochrony danych osobowych z organem ds. informacji) i wielu innych. Rozważania te nie wnoszą wiele do nauki, mają walor edukacyjny, są poprawne ale równocześnie obniżają wartość naukową dysertacji.

Autor sprawnie posługuje się językiem polskim, prawidłowo też dokonuje odesłań. Praca zaczyna się wstępem, w którym określono przedmiot badań, problem badawczy oraz przedstawiono hipotezy pracy. Przedmiot badań określono prawidłowo. Jest on omówiony w pierwszej części pracy. Niestety w drugiej części autor oszedł od głównych badań, opisując zagadnienia ochrony danych osobowych niekoniecznie w kontekście BIP.

Na stronach 24-35 przedstawiono hipotezy oraz omówiono strukturę pracy. Jest to zabieg prawidłowy. W rzeczywistości w punkcie 2 wstępu, obok hipotez, przedstawiono także tezy, czego nie uwzględniono w tytule. Zarówno tezy, jak i hipotezy są postawione prawidłowo, co pokazuje umiejętność autora stawiania pytań badawczych. Warto się jednak zastanowić nad przeniesieniem lub powieleniem ich na początku każdego rozdziału, stawiając szczegółowe hipotezy badawcze, a następnie w podsumowaniu syntetycznie je potwierdzić lub zanegować. Ułatwia to też młodemu badaczowi, trzymanie w ryzach swoich rozważań.

Praca podzielona jest tematycznie prawidłowo na odpowiednie rozdziały i punkty. Kolejność rozważań prawidłowa. Składa się z siedmiu rozdziałów. Wielkość rozdziałów jest jednak zbyt duża. Niektóre nawet ponad 100 stron. Mocno zaskakują podsumowania na końcu każdego rozdziału - zamiast ograniczać się do tez, hipotez oraz argumentacji je potwierdzających lub obalających (czego czasami nie ma w podsumowaniu), często stanowią skrót całego rozdziału, co jest niepotrzebne i dla czytelnika po prostu męczące. Mamy do czynienia z wielokrotnym powtórzeniem tego samego - w treści rozdziału, w skróconej wersji w podsumowaniu i w zakończeniu. W aspekcie wydawniczym w przedłożonej postaci dysertacja nie nadaje się do publikacji, właśnie ze względu na swoją zbyt dużą objętość i wymogi wydawnictw syntetycznego ujmowania zagadnień. Można ją

przerobić na zwięzłą pracę naukową oraz drugą publikację - kompendium wiedzy dla administracji.

Przyjęta w pracy metoda badawcza – analiza formalno-dogmatyczna jest akceptowalna. Tym bardziej, iż w wielu miejscach, gdzie to jest możliwe doktorant odwołuje się do doktryny i orzecznictwa. Wybrany temat – ogranicza się do problematyki polskiego prawa - a co za tym idzie elementy prawno-porównawcze wprawdzie się zdarzają, ale są marginalne. W nowoczesnej dysertacji naukowej, w czasach gdy mamy powszechny dostęp online do publikacji zagranicznych – wywołuje to niedosyt. Praca byłaby o wiele ciekawsza, gdyby szerzej uwzględniono metodologię prawno – porównawczą. I dobór wysoko zcyfryzowanych systemów prawnych do porównania. W konsekwencji mamy analizę polskiego bardzo słabego (w znaczeniu zcyfryzowania) systemu, bez głębszego tła ukazującego nasze zacofanie prawne i technologiczne. Spowodowało to mało krytyczne podejście doktoranta do aktualnie obowiązujących regulacji oraz rozwiązań technologicznych.

Doktorant przy tym ustrzegł się częstego u młodych naukowców błędu – fascynacji i nadmiernego opisywania kwestii technicznych kosztem analizy prawnej. Zagadnienia techniczne, opisywane są właściwie, syntetycznie i znakomicie ubogacają pracę, a każdorazowo celem opisu jest rozwiązanie lub wskazanie problemu prawnego.

W pracy znajdują się drobne błędy językowe, gramatyczne itd. nie wpływające na jakość pracy.

Autor wybrał, odpowiednią systematykę pracy. Doktorant wychodzi od ogólnych rozważań poprzez bardziej szczegółowe, analizuje poszczególne zagadnienia a następnie wyciąga wnioski. Dobór literatury bardzo dobry i obszerny. Autor wręcz w sposób „benedyktyński” odwołuje się do istniejącej w przedmiocie dysertacji bibliografii.

Praca jest nierówna. Pierwsza część jest znacznie ciekawsza niż druga. W tekście pojawiają się powtórzenia, a także niepotrzebne w aspekcie przedmiotu badań opisy problemów doskonale już wcześniej przedstawionych w doktrynie. W wielu miejscach wystarczyło, zamiast opisywać poszczególne zagadnienia, odesłać do doktryny. A w

głównym tekście „trzymać” się wyłącznie problemów naukowych, pod kątem potwierdzenia lub obalenia postawionej tezy bądź hipotezy.

Monografia jest poprawna, w sposób prawidłowy zostaje przedstawiony aktualny polski stan prawny, techniczny i wpływ przepisów o ochronie danych osobowych na BIP. Autor drobiazgowo wykorzystał literaturę, orzecznictwo itd. Praca stanowi solidną analizę stanu prawnego w Polsce. W mojej ocenie wywołuje jednakże niedosyt. Przede wszystkim, jak powyżej wskazano, ze względu na brak odniesienia do systemów i rozwiązań istniejących w bardziej zcyfryzowanych państwach, ale przede wszystkim do najnowszych narzędzi technologicznych nie wykorzystywanych w Polsce a używanych w innych państwach. W pracy praktycznie nie odniesiono się do najnowszych koncepcji e-government i wykorzystywania technologii blockchain, automatyzmu w zakresie udostępniania danych, weryfikacji atrybutów itd. Symbolicznie odniesiono się do dalszego wykorzystania danych, będących informacją publiczną. Najnowsze koncepcje dotyczące udostępniania są dalekie od dotychczasowych, opierają się na danatyzacji i poziomach uprawnień, z możliwością automatycznego ich pozyskiwania. Odchodzi się od udostępniania danych poprzez strony internetowe, czy hiperłącza. Zmienia się, głównie w związku z machine learning oraz wykorzystywaniem AI, ujęcie danych osobowych (co jest daną osobową) i styk z RODO. Inaczej ujmując – praca stanowi istotną analizę obecnego stanu w Polsce (zapóźnionego technologicznie) odnosi się do klasycznej polskiej, dotychczasowej doktryny i tradycyjnego ujęcia informacji, danych itd. Nie uwzględnia rozwiązań na przyszłość (choć w niektórych państwach będących teraźniejszością) ani najnowszych dokumentów Unii Europejskiej np. Blockchain for digital governmet czy Study on Blockchains. Legal, governance an interoperability aspects. Badania w tym zakresie znacznie ubogaciłyby pracę i spowodowały znacznie bardziej krytyczne podejście autora do istniejących rozwiązań. Recenzent przyjmuje argumenty doktoranta dotyczące wykluczenia cyfrowego i równego traktowania w dostępie do informacji, co w dzisiejszych czasach gwarantują strony www (str. 256 i nast.). Warto jednak czasami spoglądać nieco dalej niż chwila obecna.

Pozytywnie należy się odnieść do odwoływania się do norm technicznych w pracy (m.in. str. 392). Ciekawe jest analiza dotycząca klasycznego wyszukiwania informacji (str. 280), aż się prosi o głębsze badania w zakresie zautomatyzowanego sposobu pozyskiwania informacji (poza wymienieniem API itd.). Problematyka identyfikacji online wymaga poważniejszych badań, w tym uwzględnienia krajowego oraz europejskiego

węzła identyfikacji, ale także najnowszych koncepcji identyfikacji poprzez blockchain. Bliżej nie znane są kryteria przywołania w rozdziale VII pkt. 2 dotyczącym organów informacji wyłącznie modelu niemieckiego, francuskiego i brytyjskiego. Nieco szerzej omówiono systemy zagraniczne w zakresie informacji publicznej str. 256 i nast.

### **Wnioski:**

Pomimo szeregu uwag krytycznych, praca jest poprawna. Autor w sposób właściwy dokonał analizy aktualnego stanu prawnego w Polsce. Stanowi ona wkład w naukę z zakresu ochrony danych osobowych i informacji publicznej. W sporej mierze porządkuje aktualny stan wiedzy.

Rozprawa doktorska *Biuletyn Informacji Publicznej a ochrona danych osobowych*, mgr Krzysztofa Myster, może być podstawą do nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych. W związku z powyższym stwierdzić należy, iż spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595) i uprawnia do ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Dr hab. prof. UO Dariusz Szostek